

# ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji:

SOSNOWIEC

Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego” redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całość kształtu pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego” wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. —

**W organizacji i pracy — potęgą i przyszłość Polski.**

## W Hołdzie Sienkiewiczowi.

Dnia 25 października zostały sprowadzone z ziemi obcej do polskiej śmiertelne szczątki wielkiego Obywatela i Mocarza Słowa — Henryka Sienkiewicza. W dniu tym wszystkie prawie narody i państwa Europy składały hołd Geniuszowi, który w dziełach swoich wyczarował wspaniałe postacie starożytnej Romy, temu, który postaciami pierwszych chrześcijan niejedną móżdżek ludzki bohaterstwem zapłodnił, temu, który dziełami swymi świetnie powszechną kulturę pomnożył. Cała Polska składała hołd wielkiemu patriocie, który przewspaniałymi postaciami bohaterów kresowych, obrońców całości Rzeczypospolitej, wielu bohaterów w walce o Niepodległość zrodził a wiele serc zwątpiałych pokrzepił.

W dniu tym wielkiego tryumfu Ducha Polskiego chyliły się przed majestatem prochów wielkiego pisarza zgodnie z hołdem całego Narodu nasze sztandary Związkowe, a delegacje dawały wyraz żalu, że w kirze żałoby witać nam przypadło w udziale w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Tego, który do ostatniego momentu sprawie Jej wyzwolenia służył.

Na prochy Jego ślubowały w imieniu ogółu pracowniczego, że z wielkiej Jego spuścizny nic nie uronią, idąc przez życie w myśl Jego wskazań.

## Zamiast konsolidacji-rozbiecie?

Ostatnie wypadki z życia pracowniczego w Polsce muszą nasunąć poważne refleksje, a nawet obawy o dalszy rozwój pracowniczego ruchu zawodowego. Dotychczasowe wysiłki organizacji zawodowych i poszczególnych działaczy zmierzały do stworzenia jednego ogólnopolskiego ruchu pracowniczego, wolnego od wszelkich serwitutów politycznych na rzecz jakichkolwiek ugrupowań partyjnych. Miały one zespolic wysiłki poszczególnych organizacji i związków zawodowych pracowników umysłowych do walki o byt, o formy prawnej zależności pracownika umysłowego, miały one pobudzić masy pracownicze do pracy a częściowo zadanie już wypełniały.

Pracy tej patronowało Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, które jest dzisiaj jedyną reprezentacją ogółu pracowniczego w Polsce i jedyną organizacją centralną pracowniczą, która o

byt pracownika walczyła. Dla skoordynowania wysiłków Zrzeszenie szukało porozumienia ze wszystkimi przedstawicielstwami pracowniczymi w Polsce m. i. i t. zw. Komisją Porozumiewawczą, w której skład wchodziły 4 ry związki zawodowe pracownicze. Taktyka Zrzeszenia stwierdzała, że wolne ono jest od wszelkich uprzedzeń, że ma najlepszą wolę skonsolidowania całego ruchu pracowniczego, że chętnie podejmuje dyskusję na temat programu i taktyki ruchu zawodowego pracowniczego i stwierdziło to najdowodniej przez wciągnięcie do Komitetu Wykonawczego Rady Zrzeszenia Prezesa Komisji Porozumiewawczej D-ra Raabego.

Zrzeszenie zdawało sobie sprawę, że obecny ruch pracowniczy w Polsce wymaga konsolidacji, wymaga pozbawienia rozszerzenia swego zakresu działania, objęcia wszystkich ośrodków przemysłu i handlu, ażeby mógł zadaniom na nim ciążącym podołać.

Zrzeszenie broniło też niezależności polskiego ruchu pracowniczego przed wpływami obcych orga-



W sobotę dnia 8-go listopada 1924 r. o godzinie 6 1/2, wieczorem w lokalu Związku w Sosnowcu, Warszawska 22 odbędzie się

## WALNE ZGROMADZENIE

### członków Oddziału Sosnowiec

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokołu
3. Sprawozdanie Zarządu Oddziału.
4. Sprawozdanie ze Zjazdu Ogólno-Krajowego w Warszawie (sprawa drożyzny i bezrobocia)
5. Organizacja poszczególnych Grup i ustalenie sposobu ich działalności.
6. Wybór Komisji: a) Dochodów niestających, b) Propagandy kulturalno-oświatowej.
7. Uzupełniające wybory Mężów Zaufania i Delegatów na Walne Zgromadzenia Związku.
8. Wolne wnioski.

Mężowie Zaufania i Koledzy Poborcy Grup: Renard, Czeladź, Niwka, Sos. T-wo, Elektrownia, Fitzner i Gamper, Dietel, Orion, Hulczyński, Sławków, Klimontów, Modrzejów, Dzwignia, Siemens, Katarzyna, Walcownia Renard, Huta Staszyc, Schön, Halina, Radocha, Deichsel i t. d. proszeni są zobowiązać wszystkich członków do jaknalicniejszego przybycia na to Zgromadzenie.

**Zarząd Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.**

nizacji, które centrale swoje mają poza granicami Rzpltej i stamtąd też czerpią natchnienie do działalności swej u nas.

Te podstawowe zasady ruchu pracowniczego w Polsce nie były przez nikogo z działaczy związkowych kwestjonowane i były uznawane za słuszne i przez Prezesa Komisji Porozumiewawczej, który był równocześnie i członkiem Komitetu -Wykonawczego Rady Zrzeszenia.

Zrozumienie potrzeby konsolidacji ruchu pracowniczego, zdawało się obopólne, było podstawą współpracy Zrzeszenia z Komisją Porozumiewawczą pozwalającą na wspólne wystąpienia w sprawach bezrobocia, drożyzny i wreszcie zwołania ogólnokrajowego zjazdu pracowniczego na dzień 1 listopada b. r. przy czym Zrzeszenie dawało wszelkie środki i pomoc we wszystkich podejmowanych akcjach.

W takich to warunkach Komisja Porozumiewawcza tworzy nową centralę Związek Pracowniczych Organizacji Zawodowych nie umiając niczem racji powstania swego uzasadnić. Prezes tej nowej organizacji Dr. Raabe zainterpelowany co do swej roli organizatora nowej centrali związkowej kiedy jest członkiem Kom. Wyk. innej, nie znalazł żadnego ani dla siebie ani dla innych usprawiedliwienia, niczem też nie umiał odeprzeć zarzutu, że jedyną racją stwarzania w dzisiejszych warunkach nowej organizacji centralnej pracowniczej to ambicje osobiste. Jako członkowi Komitetu Wyb. znanym mu był skład członków Zrzeszenia, który tak samo reprezentuje już

zcentralizowane organizacje pracownicze jak pracownicy cukrowni, górniczych, hutniczych i t. d.

I trzeba było dopiero p. Raabemu wyraźnie powiedzieć, że nieprzyzwoitością jest siadanie na dwóch stołkach, ażeby się zdecydował na złożenie mandatu w Radzie Zrzeszenia.

Ale sprawa powstania nowej organizacji centralnej pracowniczej bez żadnego uzasadnienia poza ambicją jej organizatorów (pierwszą ich działalnością ma być stworzenie kooperatywy i banku, a więc handelek) przez ludzi, którzy mieli możność wpływania na dotychczasową politykę pracowniczą nie wyczerpuje wszystkiego. Zrzeszenie i Komisja Porozumiewawcza zwołuje zjazd pracowniczy na 1 listopada r. b. Zjazd ten ma decydować o stanowisku ogółu pracowniczego w Polsce w najważniejszych dla niego zagadnieniach i według swoich pierwotnych założeń miał być etapem do całkowitej konsolidacji ruchu pracowniczego. Tymczasem w przeddzień, prócz tworzenia nowej organizacji (co moim zdaniem właściwie uniemożliwia odbycie zjazdu ogólnokrajowego Zrzeszenia wraz z Komisją dlatego, że ta ostatnia przestała istnieć; pozostaje więc tylko Zrzeszenie i ono może zwoływać ogólnokrajowe zjazdy, a stosunek swój do nowopowstałej organizacji może dopiero później określić i zdecydować, czy z tą nową organizacją zechce współpracować czy nie), mamy do zanotowania fakty wybitnej nielojalności, rozbijania polskiego ruchu pracowniczego i zmieniania na własną rękę zasad organizacyjnych Zjazdu. Po kraju jeździ p. Dabulewicz, na własną rękę zaprasza na zjazd nacjonalistyczne związki niemieckie, oddzia-



ły związków hamburskich i berlińskich oraz inne związki, które się z zarzutu łączności z innymi centralami zagranicznymi nie oczyściły. Do czego to wszystko zmierza?

Nie wiem jak ostatecznie zareaguje Zrzeszenie jednak uważam, że już dzisiaj należy ogół pracowniczy uświadomić, że akcja tego rodzaju zmierzać może tylko do rozbicia ruchu pracowniczego, osłabienia go i cofa nas w naszym rozwoju, co nadaje się już tylko do piętnowania. Należy stwierdzić, że wszystko co dotychczas w sprawach pracowniczych przeprowadzono, jest wyłączną zasługą Zrzeszenia jak również, że prezes, który był członkiem K. W. Rady Zrzeszenia jak i inni organizatorowie nowej centrali związkowej mieli możność wpływania na działalność Zrzeszenia a przynajmniej ujawniania swoich na tą sprawę poglądów. Tego jednak nie zrobili i słusznie opinia pracownicza musi akcję ich obecną uważać za wysoce wobec ruchu pracowniczego nielojalną, podjętą dla osobistych chyba ambicji i destrukcyjną.

A rezultaty prawdopodobnie nie długo każą na siebie czekać!

*M. Łaszczyński.*

## O Obronę Skarbu Polskiego.

Spółeczeństwem polskim w ostatnich tygodniach wstrząsnęło kilka afer, z których na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa nadużyć na niekorzyść Skarbu Państwa śląskiej firmy Cezarego Wollheima i Hohenhofego. Okradano Skarb Państwa systematycznie, a szkody podobno wynoszą miliony już nie marek polskich, ale złotych. Sprawa nabiera przez to jeszcze specjalnego posmaku, że uporczywie krążyły i krążą

pogłoski o zamiarach zatuszowania całej sprawy tak dalece, że trzeba było aż wystąpić z interpelacją w Sejmie w tej sprawie. Te i tym podobne afery stwierdzają, że aparat państwowy nie funkcjonuje prawidłowo, że istnieją w nim braki rażące, które trzeba natychmiast usunąć chwytając się choćby środków jak najbardziej radykalnych.

A mają one dzisiaj o wiele większe znaczenie aniżeli utrata choćby b. dużej sumy złotych. Afery tego rodzaju a zarazem ujawnione zamiary tuszowania ich sprowadzają dla państwa szkody znacznie większe, trudne do ścisłego ujęcia w cyfrach, bo natury moralnej, bo podkopują zaufanie obywatela nawet b. partjotycznego do swojego państwa. Obok więc strat materialnych znacznie większa jest to szkoda, bo pod wpływem tych smutnych zdarzeń nastrojów pesymistycznych, jaki się wytwarza niestety jest aż nadto usprawiedliwiony.

Szczególnie my pracownicy mamy aż nadto dużo powodów do żalów i utyskiwań! Przepojeni miłością dla kraju, w jak najdalej idącej, wielokrotnie stwierdzonej lojalności dla swego rządu, zwracaliśmy już uwagę, że nie wystarczy wysyłać sędziego śledczego wtedy kiedy przypadkiem zostanie wykryte przestępstwo na szkodę Skarbu, ale należy przestępstwom tym zapobiegać. Mając zaś do czynienia bezpośrednio z wielkim przemysłem wiedzieliśmy, że takie przestępstwa są możliwe i podsuwałem czynnikom decydującym w państwie środki, jakieby afera a la Cezar Wollheim zapobiegły.

Dawno już w tej sprawie został złożony na ręce p. Prezesa Ministrów memoriał żądający ustawowego wprowadzenia do przedsiębiorstw buchalterów przysięgłych. Dopóki bowiem pracownik wielkich przedsiębiorstw nie uzyska bodaj względnej ochrony prawnej przed samowolą kapitalisty, dopóki nie zostanie bezpośrednio zobowiązany do odpowiedzialności za

W. L. EVERT.

## Stwierdzenie Ruiny.

(Rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r.)

(Dokończenie).

Już posiadacze listów zastawnych postawieni zostali w położenie nierównie gorsze. Wysokość spłaty, zależną będzie od posiadanego przez instytucję emitującą listy zastawne, zabezpieczenia, przyczem listy emitowane od 1/VIII. 1914 do 31/XII. 918, a więc w ciągu czterech lat stałego spadku waluty, uznane są w rozporządzeniu za emitowane dnia 1/I. 1918, czyli uznany jest parytet jednostki monetarnej z sierpnia 1914 i grudnia 1918 roku, co dla dawniejszych, posiadaczy jest niezmiernie krzywdzącym, bowiem, jakkolwiek 100rb. list zastawny emitowany np. w sierpniu r. 1914 równa się (§2) 250 złotym zaś takież list, emitowany w grudniu 1918 r. = 111 złotym, oba takie listy uznane są za wartę 187złotych. Do dnia przeprowadzenia konwersji nie sposób jest obliczyć ile otrzyma posiadacz listów zastawnych — bądź co bądź jednak, pamiętając iż instytucje emitujące, same, jako wierzyciele straciły około  $\frac{1}{5}$  majątku, mniej więcej 15 do 20% prawnej wartości swego majątku, otrzyma zaś ją uwięzioną w nowych

listach zastawnych, których kurs nie może być dziś zupełnie przewidziany. Odsetek ten, będzie więc raczej nominalnym.

Właściciele obligacji znajdują 33% prawnej wartości swego majątku (piszemy „prawnej“ gdyż obliczonej na podstawie § 2, gdy istotna wartość, czyli istotny stosunek jednostki monetarnej z danego okresu, do złotego, obliczyć się nie da).

O umieszczających swe oszczędności w akcjach — mówić nawet trudno. Cedula giełdowa jest zbyt wyraźna.

Obywatel lokujący swe kapitały na rachunku otwartym w banku, o ile ulokował je przed 31/XII. 1922, otrzyma wzamian 5% wartości, obliczonej według §2, po tym terminie należność przerachowuje się według relacji 1 złoty = 1.800.000 mk. Relacja sum, złożonych w Kasach Oszczędności, zależy od zasobności danej Kasy — i w tym wypadku, biorąc pod uwagę, iż Kasy Oszczędności są same tracącymi wierzycielami, bądź co bądź wątpliwe by się udało uzyskać ponad 20% złożonej oszczędności. Wierzytelności z pożyczek niezabezpieczonych hipotecznie podlegają relacji w 10% — w ten sposób wierzyciel 1.000 rb. z roku 1914, przedstawiających wartość (§2) 2. 500 złotych, otrzyma wzamian złotych 250.

Widzimy więc, że zapobiegliwy obywatel lokujący swoje oszczędności na hipotecę, w listach za-



swą pracę tak długo legjony kontrolerów skarbowych nie wykryją tych matactw buchalteryjnych, których się nie tylko w firmie Wollheima dokonuje. Niestety memoriał pracowników został schowany pod sukno, autorom jego powiedziano kilka komplementów, a Rząd przed protestem przemysłowców ustąpił. A żadna bodajże sprawa nie wywołała tak gwałtownego sprzeciwu ze strony przemysłowców jak właśnie sprawa przysięgłych buchalterów, którychby n.p. każde towarzystwo akcyjne zatrudniać musiało. Przemysłowiec jednak w Polsce kontroli nie lubi... a dlaczego chyba już ostatnie afery wyjaśniają nam dostatecznie.

Piszemy nie przypadkowo „przemysłowiec w Polsce” dlatego, że najenergiczniej przeciwko temu występują kapitały, względnie ich przedstawiciele, obce. Na naszym terenie mogliśmy zauważyć to zjawisko, że sprowadza się coraz więcej pracowników obcych, a polaków choćby najlepszych się usuwa zwłaszcza od takich funkcji które bodaj trochę trąca tajemnicą firmową; z polaków zaś znacznie chętniej zatrudnia się takich, którzy n.p. niezbyt szybko się orientują w obcojęzycznej korespondencji. Od pracownika żąda się ślepego posłuszeństwa choćby nawet polecało mu się wykonać przestępstwo. Moglibyśmy przytoczyć zdarzenie, że kiedy buchalter dużego przedsiębiorstwa, otrzymawszy polecenie ukrycia pewnych sum zwrócił uwagę, że za to można odpowiadać sądownie, natychmiast usunięto go z biura. A jest to wypadek nie jedyny. Najlepszy kontroler skarbowy nie zorjentuje się w zawiłościach ksiązkowych przedsiębiorstwa, którego nie zna i w którym dłuższy czas nie pracuje.— Jeżeli więc dotychczas Ministerstwo Skarbu trzymało projekt wprowadzenia buchalterów przysięgłych pod sukno to może ostatnie afery otworzą mu oczy.

Ale oprócz projektu wprowadzenia do przedsiębiorstw buchalterów przysięgłych bratni nasz związek w Katowicach przedłożył inny projekt,

stawnych, obligacjach czy akcjach po paru latach, otrzyma od 1% do 33% swego majątku. Wywłaszczenie wyraża się tu 67--99 procentami. Szematyzując zaś majątek jednostki **wpłacony jednorazowo realnie w całości posiadany**, uległ wywłaszczeniu w 80%. W roku 1928 otrzyma się około 20% tego co się **realnie miało**.

Nie poruszaliśmy dotąd dwóch rodzajów wierzytelności, wynikłych z lokowania kapitałów w pożyczkach państwowych i komunalnych, oraz ubezpieczenia sum w instytucjach ubezpieczeniowych.

Właścicielom pożyczek państwowych pozostaje przeważnie wspomnienie iż posiadali kiedyś pewne kapitały. Sumy te, o ile ulokowane były w pożyczkach rosyjskich mają walor makulatury, pożyczki b. państw zaborczych — Austrii i Niemiec, przedstawiają w danym momencie, niewiele co większą wartość. Papiery polskie uległy relacji przyniatająco krzywdzącej — jedyna pociecha jest tu świadomość spełnionego obowiązku.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa ubezpieczonych. Omawiane uprzednio warunki ekonomiczne postawiły Instytucje Ubezpieczeniowe w warunki wyjątkowo ciężkie, iż znajdując się pod szczególną, krępującą ich ruchy, opieką rządową, zmuszone były lokować kapitały w sposób z góry przepisany, a więc: w pożyczkach państwowych, w nierucho-

który również mógłby być zastosowany. Proponowano mianowicie stworzenie specjalnej organizacji kontroli na wzór niemiecki t. zw. związku wiernej ręki. Polegałaby ona na tem, że wchodziłoby do niej fachowcy ludzie na odpowiednich stanowiskach w przemyśle, zaleceni przez organizacje zawodowe i uprawnieni do kontroli oficjalnie lub nieoficjalnie. W razie potrzeby oni właśnie byłiby wzywani przez władzę do przeprowadzenia kontroli zajmując dalej swoje stanowiska a prawnie byłiby chronieni przed represjami ze strony kapitału. Projekt może mniej prosty, ale również godny uwagi a w naszych stosunkach na Górnym Śląsku może nawet bardziej celowy.

Niestety żaden z nich nie został zrealizowany. Jeżeli dotychczas nie zwracano na nie uwagi to może nareszcie ostatnie afery otworzą oczy największym optymistom, wierzącym w dobrą wolę i uczciwość obcego kapitalisty.

Oby nareszcie Rząd, przynajmniej obecnie po szkodzi, zmądrzał i przez podjęcie odpowiednich środków, a w pierwszym rzędzie tych, o których tu wspominaliśmy, zapobiegł nowym aferom! Dla Zrzeszenia P. P. Z. Z. wdzięczne pole do przypomnienia Rządowi i zaktualizowania dawno złożonych projektów.

M. Ł.

## Odezw a.

Kom. Woj. Pomoc. Akad.

W dniach od 9-go do 16-go listopada 1924 roku Rada Naczelna do spraw pomocy Młodzieży Akademickiej, Komitety Wojewódzkie i Koła Przyjaciół Akademika przeprowadzają akcję zmierzającą do przyniesienia pomocy materialnej Młodzieży Akademickiej, której większość olbrzymia, miast

mościach, w papierach pupilarnych i pod zabezpieczenie hipoteczne. Produkcja ubezpieczeniowa, zwłaszcza w dziale życiowym skurczyła się w epoce wojny i kryzysu powojennego, do nikłych, najniklejszych rozmiarów. Rozporządzenie z dnia 14-go maja r. b. wywłaszczając wierzycieli, tem samem wywłaszcza Instytucje Ubezpieczeniowe, na równi z innymi wierzycielami, mniej więcej z  $\frac{1}{5}$  posiadanego majątku gdy chodzi o wierzytelności hipotecznie zabezpieczone; pamiętać zaś należy iż przymus lokowania kapitałów w pożyczkach państwowych, niejedną wierzytelność sprowadził do zera.

Majątek umieszczony w papierach, na hipotekach i nieruchomościach nie dawał dochodu. A jednak trzeba było przetrwać i ocalić dobytek ubezpieczonych.

Mówiąc jednak o położeniu ubezpieczonych, winniśmy pamiętać, że **posiadacze realnego, egzystującego w danym momencie w całości**, majątku, utracili  $\frac{1}{5}$  jego, gdy tymczasem suma zabezpieczona **nie istniała realnie** w chwili zabezpieczenia, tworzyła się dopiero ze składek, że w każdym poszczególnym wypadku, dla danego ubezpieczenia **realnie egzystowała tylko suma wpłaconych już przez ubezpieczonego składek**. Różnicy tej nie wolno ani zapominać, ani nie doceniać.

Jasnym jest, że ubezpieczeni nie mogą liczyć na



czepać naukę, zmuszona jest mordować swe siły w ciężkiej walce o zdobycie sobie najskromniejszego utrzymania. — Głównym zadaniem Rady Naczelnej, nad której działalnością przyjął protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jest utworzenie w miastach uniwersyteckich

### DOMÓW AKADEMICKICH,

w których młodzież otrzymałaby mogła mogła mieszkanie i skromne utrzymanie.

Zadaniu temu, mającemu na celu zabezpieczenie dla Rzeczypospolitej normalnego przyrostu sił wykształconych, nie mogą podołać jednostki, ani też poszczególne organizacje. Musi tu być zapewnione współdziałanie wszystkich uświadomionych obywateli, zdających sobie sprawę, iż od tego, jak pokierujemy młodem pokoleniem, zależeć będzie dalszy byt i rozwój Rzeczypospolitej.

**Dlatego też nikt nie powinien usuwać się od współdziałania z akcją Tygodnia Akademika.**

Zdając sobie sprawę, iż akcja Tygodnia Akademika nie może z natury rzeczy dotrzeć do wszystkich zakątków kraju, ponadto zaś nie uwzględnia tych ludzi, którzy pragnęliby poprzeć samą sprawę, nie biorąc jednak udziału w urządzanych na ten cel imprezach, Komitet Wojew. Pomocy Polsk. Młodz. Akad. w Kielcach utworzył w Poczтовой Kasie Oszczędności (P. K. O.) konto pod Nr. 63066 W. i wzywa tych wszystkich, którzy nie mogą bezpośrednio lub pośrednio wziąć udziału w akcji Tygodnia Akademika, do wpłacenia na rachunek powyższy po **dziesięć złotych (10.)**. Suma ta może być wpłacona indywidualnie lub zbiorowo zarówno przez poszczególne jednostki i ich rodziny, jakoteż przez dwory, gminy, szkoły, stowarzyszenia i t. p.

specjalne uprzywilejowanie. Wstrząs społeczny dotknął wszystkich boleśnie, a Instytucje Ubezpieczeniowe najboleśniej może.

Według omawianego rozporządzenia, cały majątek Towarzystw Ubezpieczeniowych winien być oddany ubezpieczonym. Sumy ubezpieczeniowe podzielone są na dwie kategorie: zawartych przed końcem roku 1918 i po nim. W kategorii pierwszej następuje przeliczenie na mocy ustalonego majątku Towarzystwa, kategorii drugiej relacja 1 złoty = 1 800.000 mkp. plus bonifikat a 1% sumy składek przeliczonych według zasad § 2 rozporządzenia

Ubezpieczenie zawarte przed końcem roku 1918. może być albo zlikwidowane, albo przedłużone. Kwota wykupu zależy od majątku poszczególnego Towarzystwa oraz od wielce skomplikowanych obliczeń i zależną jest od każdego poszczególnego wypadku. W razie przedłużenia, ubezpieczony jest obowiązany wpłacić składki wstecz od 1-go Stycznia 1919 r., w walucie złotowej, zależnie od sumy ubezpieczonej, przeliczonej na złote.

Ustalenie przeto w chwili obecnej sumy, która otrzyma ubezpieczony wzamian zabezpieczonego przez się kapitału, nie jest możliwe.

Bądź co bądź jednak, nie należy zapominać jednak, iż przy ocenie sumy uzyskanej od danego towarzystwa należy brać pod uwagę **nie sumę ubezpieczoną**, t. j. wystawioną na polisie, która to suma,

instytucje. — Imienny spis ofiarodawców będzie ogłoszony w dziennikach.

Komitet Wojewódzki P. P. M. A.  
w Kielcach.

w październiku 1924

## Kronika Związkowa.

### Rząd, ogół a sanacja Rzplitej.

Dnia 26 października wygłosił kol. Evert w sali Zjednoczenia Zawodowego w Sosnowcu odczyt pod powyższym tytułem. W odczycie tym, wspaniale opracowanym poruszył najważniejsze zagadnienia naszego życia państwowego i kulturalnego analizując je w sposób bardzo oryginalny i głęboki, a rezultaty ujął w programowe tezy. Żałować tylko należy, że odczyt ten nie zainteresował i skupił tak licznych słuchaczy jakby po samem zagadnieniu, opracowanie i osobie prelegenta spodziewać się należało. Odczytem tym została wznowiona praca kulturalno-oświatowa Związku, tak dzisiaj potrzebna. Kol. Evert przyrzekł odczyt ten powtórzyć jednak spodziewać się należy, że słuchacze zajmą już nie połowę ale całą salę.

### Z codziennych zabiegów.

Pracownicy Elektrowni Okręgowej w Sosnowcu zwrócili się do zarządu o podwyżkę plac motywując to wzrostem drożyzny i niskimi płacami, jakie za pracę swoją otrzymują. Zarząd, podwyżkę plac nie przyznał natomiast wypłacił wszystkim pracownikom jednomiesięczną pensję motywując to wyrażonem prze-

w chwili zawierania ubezpieczenia realnie nie istniała i nie była złożoną Instytucji, a miała dopiero w ciągu lat powstać — **a sumę realnie wpłaconych składek (premji)**, w stosunkowej ich, dla każdego, okresu wartości.

Należy się więc liczyć z faktem, iż procent realizacji nie będzie wysokim, iż mimo wysiłki wyłączonej Instytucji, mimo oddanie ubezpieczonym całego pozostałego majątku, procent wyłączenia ubezpieczonych nie będzie mógł być niższym, od procentu powszechnego wyłączenia. Cyfr wskazać oczywiście nie sposób jeszcze, zależą one, w myśl rozporządzenia z dnia 14-go maja r. b. od niezmiernie skomplikowanych obliczeń — zaoewne jednak, sumy wypłacane wyniosą parę procent sumy zabezpieczonej (wystawionej na polisie), a więc kilkanaście procent istotnie wpłaconych składek

Rozporządzenie z dnia 14 maja r. b. mimo liczne swe braki i wady, posiada jedną cenną niestychanie zaletę wnosi pewien ład, ustala stopień wyłączenia, precyzuje skale zubożenia, a tem samem, przekreślając wszelkie miraże, stawia nam przed oczy istotny nasz stan majątkowy: straciliśmy hurtem 4/5 posiadanego majątku.

Jego poprawa — to zagadnienie naszej pracy i naszej zdolności oszczędzania. Ona zadecyduje o naszej przyszłości.



Ś. p.

**KONSTANTY MODZELEWSKI**

urzędnik Biura Głównego Warszawskiego T-wa Kop. Węgla w Niemcach, długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 października b. r., przeżywszy lat 56.

W zmarłym tracimy zanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

P. Z. Z. P. P. i H. Oddział Niemce.

konaniem, że zjawisko drożyny jest przejściowe i wkrótce zniknie. Ano zobaczymy!

### **Walka o podwyżkę płac na Górnym Śląsku.**

Wspólnota Pracy pracowniczych Związków Zawodowych na Górnym Śląsku zwróciła się do przedsta-

wicieli przemysłu górniczego i hutniczego z żądaniem podwyżki płac o 25% od miesiąca września b. r. motywując je wzrostem drożyny. Gdy przedstawiciele przemysłu górnośląskiego uznając w zasadzie słuszność żądania, odmówili przyznania podwyżki z powodu braku środków(?) Przedstawiciele Wspólnoty Pracy żądali rewizji płac urzędniczych. Ponieważ w tej sprawie między stronami do porozumienia nie doszło, spór skierowano do Sądu Rozjemczego.

## **Dział Informacyjny - Sprawozdawczy.**

### **KOMUNIKATY.**

#### **Uchwały i Rozporządzenia Zarządu.**

1. Na odbytem w dniu 19 ym b. m. w Trzebini zgromadzeniu Zarządu Związku postanowiono polecić Oddziałom Związku obsekanie ogólnokrajowego Zjazdu Związków Pracowników Umysłowych w Warszawie na dzień 1-go listopada b. r.

2. Postanowiono na tymże zgromadzeniu wydać 100-y numer jubileuszowy „Związkowca Polskiego”, wobec czego numer ten wyjdzie w końcu listopada, ewentualnie w pierwszej połowie grudnia b. r.

3. Zobowiązano wszystkie Oddziały do nadeśłania swojej krótkiej historii do jubileuszowego numeru od chwili powstania (do dnia 10 listopada).

4. Następne Zgromadzenie Zarządu odbędzie się w Sosnowcu w dniu 16-ym listopada, a wobec przygotowywania fotografii Zarządu do jubileuszowego numeru, w tym dniu obowiązani przybyć wszyscy członkowie Zarządu i prezesi Oddziałów.

5. W dniu 27-ym na Zebraniu Zarządu postanowiono:

- a) przyznać zredukowanym kolegom pełne prawo członkowskie w przeciągu pół roku, poczynwszy od pierwszego miesiąca zredukowania,
- b) przyznać prawa do zapomóg Kasy Ubezpieczeniowej w ciągu sześciu pierwszych miesięcy zredukowanym, nieopłacającym z tego tytułu składek tylko w tym wypadku, o ile Zarząd Związku będzie wcześniej zawiadomiony o zredukowaniu piśmienne przez osoby zainteresowane i o ile członek wyrazi życzenie korzystania z tych ustępstw,

c) polecić Zarządom Oddziałów uwiadomienie o tem kolegów zredukowanych, gdyż żadne z tego tytułu reklamacje nie będą uwzględniane,

d) przywrócić prawa członkom zredukowanym po upływie sześciu miesięcy, o ile z tą chwilą rozpoczną opłacać regularnie składki,

e) zobowiązać zredukowanych, by opłaty członkowskie opłacili za te miesiące, za które otrzymywali wynagrodzenia w towarzystwach,

f) potrącać z ewentualnych zapomóg wszystkie zaległe składki,

g) zredukowanym, a zalegającym w opłacie składek więcej jak 6 miesięcy przywrócić pełne prawa członkowskie, o ile z chwilą opłaty składek, zobowiążą się spłacać i zaległe składki, Uchylając się od tych zastrzeżeń, będą przyjmowani w poczet członków jako nowi członkowie,

h) uważać za zredukowanych jedynie tych kolegów którzy wylegitymują się odpowiednimi dowodami redukcji poszczególnych towarzystw, bądź zaświadczeniami Zarządów Oddziałów.

6. Polecono Prezydium Zarządu opracować regulamin dla udzielania zapomóg bezrobotnym kolegom i przesłać go poszczególnym Oddziałom do zaopiniowania.

7. Wzywa się Oddziały do dania sprawozdania z akcji na rzecz bezrobotnych kolegów.

8. Postanowiono zwołać w najbliższym czasie posiedzenie wszystkich poborców Oddziałów i Grup, o czym zostaną jeszcze zawiadomione Zarządy Oddziałów.



Dnia 25 października b. r. opuścił tragicznie grono urzędników kopalni „Sobieski” w Borach, członek P. Z. Z. P. P. i H.

Ś. p.

## PAWEŁ CIEŚLAR

przeżywszy lat 23.

Zmarły odznaczał się nieskazitelnym charakterem i był przez wszystkich lubiany, pozostawił też po sobie szczery żal.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy i współpracowniczki kopalni „Sobieski” w Borach.

## Z Życia Oddziałów SATURN.

Zarząd miejscowego Oddziału zwołał w dniu 20 października b. r. Walne Zgromadzenie członków celem dania sprawozdania za ubiegły rok sprawozdawczy.

Zebranie zagał prezes Oddziału kol. Radziszewski, prosząc na przewodniczącego kol. Taloka, na sekretarza kol. W. Frąckiewicza, a na asesora kol. W. Kowalskiego i Bogdańskiego.

Na zebraniu obecni byli z głównego Zarządu: kol. kol. Grunwald, Łaszczyński i Kossek.

W sprawozdaniu Zarządu kol. Radziszewski wskazał na znaczną apatię członków i na wypływające z tego trudności przy przeprowadzaniu jakiegokolwiek wspólnej akcji związkowej. Wskazując na brak na zebraniu członków z Jowisza, uznał za konieczne zwołania tam zebrania przy współudziale przedstawicieli Zarządu Głównego.

Kol. Stecki dał sprawozdanie kasowe, a opóźnienie w nadsyłaniu sprawozdań kwartalnych i opłat składek z Jowisza, tłumaczył zbyt opieszałym załatwianiem tych spraw przez grupę Jowisz, co da się jedynie załatwić przy wspólnych wysiłkach.

Kol. Ferdynadzi w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził zgodność rachunków kasowych i prosił o zaakceptowanie przeczytanego sprawozdania.

Zgromadzeni, prawie bez dyskusji, przyjęli sprawozdanie Zarządu i kasowe, poczem kol. Przewodniczący udzielił głosu prezesowi Związku kol. Grunwaldowi.

Kol. Prezes w obszernym sprawozdaniu przedstawił obraz obecnego stanu spraw związkowych i nawoływał w gorących słowach do wspólnej i wytrwałej pracy. W sprawozdaniu swem kol. Prezes wskazał na ofiarą i nad wyraz wydatną pomoc w Zarządzie Głównym kol. kol. Pieczyńskiego i Radziszewskiego, stawiając ich za wzór innym. Również podkreślił, że dzięki inteligentnemu doborowi ogółu członków Oddziału wszelkie poczynania Związkowe są przez kolegów z Saturna zawsze z największą solidarnością wykonywane.

Kol. Łaszczyński wskazywał na potrzebę zawodowych zrzeszeń — brak których, fatalnie odbiłby się na ogólnych warunkach bytowania pracownika umysłowego, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy przemysł tak bezceremonialnie czyni zakusy na zniweczenie wszelkich dotychczasowych zdobyczy socjalnych. W następnych słowach wspominał o doniosłym zna-

czeniu ogólnokrajowego Zjazdu Związków inteligentnych w Warszawie, na które na dzień 1 go listopada Związek wysłał swych delegatów.

Po przemówieniu kilku kolegów w sprawie opodatkowania się na rzecz kolegów bezrobotnych, uchwalono opodatkować się w wysokości 1% od miesięcznych poborów do chwili powzięcia w tej sprawie nowej uchwały.

Kol. Kossek w swym przemówieniu nadmienił, że jako najmłodszy członek Zarządu Związku, mimo braków swego wyrobienia w ruchu organizacyjnym usilnie zabiega, by dopomóc w pracy swym starszym kolegom choć w miarę możliwości. Na terenie pracy związkowej powinni się wszyscy schodzić, gdyż tego wymaga nasz wspólny interes. Po uzupełnieniu w dopełniających wyborach Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Walne Zgr. Zw. kol. Radziszewski w imieniu Zarządu Oddziału podziękował w gorących słowach delegatom głównego Zarządu za trudy, jakich nie szczędzą, dla rozbudowy rozpoczętego, a tak doniosłego dzieła.

## Z Dąbrowy Górniczej.

Echa „Redenu”

(korespondencja)

Dnia 17 października b. r. miała odbyć się rozprawa w Sądzie Pokoju w Dąbrowie przeciwko kol. kol. Błaszczykowskiemu, Karbowniczowskiemu, Kołodziejowskiemu i innym o obrazę łamistrajkowców z ostatniego strajku na kop. „Reden”. Charakterystyczne było samo wszczęcie tej sprawy. W pamiętnych dniach strajku w Tow. Franko-Rosyjskim dyrekcja szukała jakiegokolwiek pozoru dla wprowadzenia do sporu między pracownikami a przedsiębiorstwem policji — jako interwenjenta. Ponieważ opinia publiczna m. Dąbrowy, oburzona postępowaniem łamistrajkowców nie mogła nie reagować więc też „okropnie pracowici” w dniach strajku urzędnicy biura głównego T-wa Fr. Ros. spotykali się z niekłamanymi objawami „sympatii” na ulicy. Jeden z nich nawet, podobno oficer rezerwy W. P., w zapale przysięgał przed ucieszonym tłumem wyrostków pod pomnikiem Kościuszki, że sprawę koleżeńską nie będzie więcej zdradzał, a „pracowitość” swoją wykaże wówczas kiedy nie będzie już strajku. Los tak zrządził, że innemu znowu na ulicy spadło zgniłe jaje na surdut, a wszyscy mieli



podobno w uszach okropne obelgi: „łamistralk, zdrajca i t. d.“

Sumienie widać nie dawało im spokoju, a manja prześladowcza, jakiej ulegli, kazała im widzieć we wszystkich tych objawach samorządnej reakcji ulicy wszechpotężną rękę kolegów, którzy uważali za właściwe stosować się do uchwał ogólnego zebrania pracowników. Poskarżyli się też swojemu dyrektorowi, który z radością znalazł okazję do krzyku policja! I dykcja napisała doniesienie do Starostwa, że pilnym jej pracownikom nie pozwalają pracować ci wrogowie „wolności pracy“, nieszanujący nawet Konstytucji Rzplitej (a jakże!), no i poprosiła o asystę policyjną. Głównymi poszkodowanymi mieli być pp. Stechman, Świątkowski, Schmidt, Bluszcz i Szymański. I tak się rodzi „sprawa“. Urzędnicy, których gryzło własne sumienie i manja prześladowcza widzieli we wszystkim rękę kol. Błaszczkowskiego, Świątka i innych kiedy jednak trzeba było mówić wobec przedstawiciela władzy policyjnej czy sądowej nieco ściślej jak wobec swego dyrektora okazało się, że to były przywidzenia, nikt nikogo nie gwałcił, pracować nie zabraniał ani innego przymusu nie czynił. To też śledztwo zostało umorzone dla braku jakichkolwiek poszlak winy a sprawę uczucia obraży za słyszane na ulicy słowa łamistralk „zdrajc“ p. Prokurator, niesłusznie zresztą, skierował do Sądu Pokoju.

I tak na wokandzie Sądu Pokoju w Dąbrowie w dniu 17 października b. r. znalazła się sprawa kol. Błaszczkowskiego, Świątka, Karbowniczka i innych o obrazę (z art. 530 k. k.) z oskarżenia pp. Stechmana, Świątkowskiego i kilku jeszcze im podobnych. Sala Sądu P. była wypełniona ponieważ wielu chciało się dowiedzieć jak będą tłumaczyli swoje uczucie obrazę słowem „łamistralk“ ci „pracowici“ urzędnicy, którzy brali udział w ogólnych zebraniach, uchwalali wspólnie strajk i nawet podpisywali deklarację, że podporządkują się dyrektywom uchwał ogólnych i swojej organizacji zawodowej, by w 24 godzin potem wszystko zdradzić! Nastrój był wesoły, a chętnych na oskarżonych było i w dniu zamierzonej rozprawy więcej, bo przy zjawieniu się „oskarżycieli“ niejedno słowo „łamistralk“ pod ich adresem padło.

Niestety nie dowiedziano się! W imieniu oskarżonych stawał a. adw. kol. Łaszczyński i obrońca p. Klimas w imieniu kol. Błaszczkowskiego. Obrona już z obowiązku stanąć musiała na stanowisku litery prawa i postawiła łączny wniosek umorzenia sprawy ponieważ sprawa z art. 530 k. k. może być wytoczona na podstawie oskarżenia prywatnego, a w aktach skargi takiej niema. Ponieważ jednak byli na sali i „oskarżyciele“ w komplecie, Sąd ich zapytał czy oskarżenia swoje popierają. I ku zdumieniu obecnych wszyscy zgodnie oświadczyli, że

nie czują się obrażeni i że żadnych pretensji nie zgłaszają. A więc poco doprowadzali do tego, że sprawa znalazła się na wokandzie sądowej, poco przychodzili otrzymując wezwania wyraźnie w charakterze oskarżycieli? Czy nie mogli zrobić tego znacznie wcześniej? Nie zrobili bo nie chcieli a nie mając zbyt lotnych mózgów dopiero w ostatniej chwili zorjentowali się w śmieszności sytuacji i uciekli przed ostateczną kompromitacją. A szkoda! możebyśmy się dowiedzieli jak to może czuć się obrażony słowem „łamistralk“ ten, który jest na zebraniu i strajk uchwała razem z innymi a potem go łamie! Dla zrozumienia tego trzeba, zdaje się, „wyższej inteligencji“.

Sprawa ta jest jednak już drugim „echem“ redenowkim. Na kilka tygodni przedtem odbyła się rozprawa p-ko pp. Krobanowi, Bednarskiemu i Zielińskiemu o zwrot pożyczonych sum ze Związku w okresie strajkowym. Sąd pretensje Zarządu P. Z. Z. P. P. i H. całkowicie uwzględnił pozwalając p. Krobanowi spłacić dług w dwóch ratach. P. Bednarski jednak, który nie umiał nic powiedzieć na swoją obronę na rozprawie złożył jednak... apelację. I czego się po niej spodziewa? Prawdopodobnie chce się doczekać tego, żeby Zarząd Związku wyraźnie już wobec Sądu powiedział, że należności jego pochodzą nie tylko z pożyczki ale i... z przywłaszczonych nieprawnie składek członkowskich i dochodził swojej pretensji w drodze procesu karnego!

Jeżeli o taki rezultat p. Bednarskiemu chodzi to i może się go doczekać a potem będzie miał czas rozmyślać a wreszcie czy dobrze jest zakładać apelację dla przewleknięcia sprawy.

Zdaje się, że i p. Zieliński zbyt liczy na wyrozumiałość Związku, kiedy dotychczas nie postarał się o wyjaśnienie co się stało z przysługą jego należnością dla Związku. Sprawa jego za zgodą przedstawiciela Związku kol. Łaszczyńskiego została zawieszoną jednak może być i wznowioną! Opinia w naszym Oddziale jest przeciwną pobłażaniu takim panom jak Bednarski i Zieliński.

Te redenowskie „echa“, uchylają nieco tajemnicy dlaczego akcja nasza nie dała takich rezultatów, jakieby dać powinna, zdaje się jednak niestety, że nie ostatnie.

## Z wydawnictw nadesłanych.

Przegląd Zagłębia Nr 2 zawiera: Sytuacja przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim, Administracja w samorządach, Przesilenie gospodarcze, Nasze pocztę, Dookoła sanacji, Sedno rzeczy, Zerwanie układów oraz bogatą kronikę.

Ogłoszenie: Za 1 str. 200 zł, 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/8 str. 25 zł.; drobne ogłoszenia 40 groszy za wiersz lub jego miejsce.

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. Na pierwszą stronę przyjmuje się ogłoszenia tylko na podstawie specjalnej umowy.